

HONESTAS

BIULETYN FUNDACJI „QUOMODO”

im. Króla Stanisława Leszczyńskiego



ZACNOŚĆ, HONOR

Vol. II (II) 2010 wydanie cyfrowe – periodyk – jako @-biuletyn w formacie PDF

GENEZA ORDERU ORŁA BIAŁEGO



WIENIAWA QUOMODO

wyd.I
11 listopad 2010
wyd.II
16 maj 2011





NASZE ZDANIE

Jak mało kto, Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO” ma moralne prawo podjąć problem kasaty Orderu Orła Białego.

Naszym zdaniem Order Orła Białego jak najprędzej winien zniknąć z rzeczywistości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jako order symbolizujący serwilizm - miękki kark, wiarołomstwo, a co najgorsze symbolizujący jurgieltniczą współpracę elit rządzących z Rosją - nieprzyjawnego nam od stuleci państwa Moskali - na szkodę Rzeczypospolitej.

Nasze zdanie, czy jak kto woli naszą opinię formułujemy na podstawie rozumu, wspartego wiedzą historyczną - doświadczeniem.

Order Orła Białego powołał do życia August II - Saksończyk - Niemiec - król Polski - uzurpator. Geneza ustanowienia orderu i motywy jego wręczania (przyznawania) nie nastroczają najmniejszych wątpliwości.

W dotychczasowej historiografii funkcjonuje pogląd, że order ten został ustanowiony przez Augusta II i po raz pierwszy wręczony Kawalerom - Polakom w Tykocinie, podczas nomen omen spotkania z carem Piotrem I w dniu 1 listopada 1705 roku, tj. niecały miesiąc po koronacji Stanisława Leszczyńskiego na Króla Polski (4 październik 1705 roku).

Tak postawienie sprawy (przyjęcie tego faktu za prawdę historyczną) zmusza do konstatacji, po pierwsze, że był to order „antyleszczyński - antykrólewski” (budowanie przez Augusta II koalicji opozycyjnej przeciwko legalnemu Królowi w nadziei powrotu na tron), a po wtóre, że był to order nielegalnie ustanowiony i przyznany (w listopadzie 1705 roku August II był królem zdetronizowanym przez konfederację warszawską zawiązaną 16 lutego 1704 roku - nie miał więc legitymacji tak do ustanowienia, jak do wręczania odznaczeń monarszych - państwowych).

August II Mocny, przez nas nazywany Wiarołomnym wstąpił na tron Rzeczypospolitej po śmierci Jana III Sobieskiego - w roku 1697 - w wyniku konkurencyjnej, nielegalnej elekcji wobec tej legalnej, na której został wybrany na Króla Polski francuski książę Conti.

Rosja, Austria i Brandenburgia jednoznacznie poparty uzurpatora Augusta II, który jako pierwszy wkroczył do Rzeczypospolitej i koronował się 15 września 1797 roku w Krakowie. Następnie, w listopadzie 1767 roku, przy pomocy wiernych mu wojsk





przegonił z Gdańska prawowitego Króla Polski - księcia Conti'ego. Historia miała się powtórzyć w roku 1733 gdy syn Augusta II wybrany w nielegalnej elekcji na króla Polski przy pomocy wojsk rosyjskich, zmusił do ucieczki z Gdańska prawowitego Króla Stanisława Leszczyńskiego.

Należy nadmienić, że podwójne elekcje nie były czymś nowym w Rzeczypospolitej elekcyjnej, bo już w czasach Batorego taki fakt miał miejsce, jednakowoż elektorzy sascy, fakty dokonane traktowali jako instrument polityczny. Jest to cecha tzw. państw zbójceckich, które do agresywnych poczynań szukają ex post dokonanych bezprawnych faktów, sofistycznych uzasadnień (racja stanu, zagrożenie mniejszości, żywotne interesy itp.). Państwa te zajmują się ciągle planowaniem nowych faktów dokonanych z jednoczesnym pseudoprawnym uzasadnianiem już poczynionych faktów dokonanych. Prym wie dzie tu Rosja, która ma konflikt z każdym swoim sąsiadem - od Finlandii począwszy, z Polską, Białorusią, Ukrainą, Czeczenią, Gruzją, po Japonię skończywszy. Wszędzie występują tam w relacjach bilateralnych tzw. fakty dokonane, niekorzystne dla sąsiadów (Tatarzy krymscy są tu skrajnym przykładem). Nie można takiego organizmu państwowego, który ma konflikt jawny lub ukryty z każdym sąsiadem traktować jako państwa przyjaznego. Tego typu podobne organizmy, jak Brandenburgia czy Prusy utraciły już na szczęście samoistny byt państwowy. Podobny los spotkał też Saksonię.

Państwowe zbójowanie, jak uczy historia, ma swój kres - wcześniej czy później.

„Wolna” elekcja, czyli możliwość wyboru każdego szlachcica na Króla Polski, jako ustrojowa zdobycz i przewaga Rzeczypospolitej wobec innych, europejskich monarchii dziedzicznych, ukształtowana w czystej postaci, po bezdziejnej śmierci Zygmunta Augusta, z inicjatywy kanclerza Jana Zamoyskiego, stała się zarzewiem kupczenia tronem po śmierci monarchy.

Interregnum stało się istnym targowiskiem próżności. Coś, co w założeniu miało stanowić przewagę organizacji państwa polskiego nad innymi państwami stało się przyczynkiem do jej zguby. Jak mawiał Stanisław Leszczyński „*wolność często gubi się przez sposoby jakich się używa do jej utrzymania*”.

Wybór Augusta II na króla Polski (z zastrzeżeniem sfalszowanej elekcji) miał pewien sens, bo tworzył unię personalną sasko-polsko-litewską, czyli tworzył organizm terytorialny Rzeczypospolitej powiększony poprzez unię personalną o elektorat Saksonii. Wzmacniał więc z pozoru Rzeczypospolitą tak militarnie jak gospodarczo.





Przeglądając się jednak organizacji elektoratu Saksonii w XVII wieku i wcześniej szybko dostrzegamy różnice w organizacji tego quasi księstwa. Organizm Saksonii ukształtował się na słowiańskich ziemiach połabskich, co już ma swoją wymowę. Saksonia nie traktowała aż tak eksterminacyjnie Słowian połabskich, czego dowodem Słowianie łużyccy, który przetrwali do dzisiaj, ale nie ulega wątpliwości, że Saksonia wywodzi się z plemion saksońskich wojujących zbójcko nawet w Brytanii (dzisiejszej Anglii). Ich osiedlanie się na ziemiach słowiańskich równało się pod pewnymi względami migracjom podbojowym Brandenburczyków czy Prusaków. Łączył ich feudalny sposób życia polegający głównie na zbójctwie, rodzącym się na przełomie wieków XVII i XVIII w militarizm (większość dochodów kierowano na utrzymanie wojska). Sposób rządzenia był wybitnie absolutystyczny poprzez dziedzicznych elektorów.

Nie dziwi więc, że mała Saksonia poprzez wykorzystanie „wolnej” elekcji Rzeczypospolitej podbiła bezkruwawo groźnego gospodarczo konkurenta; księstwo podbiło królestwo. Nie dziwi również, że od samego początku bo już od 1698 roku August II chciał rozszerzyć swoje nowe poszerzone państwo o kolejne ziemie, tym razem szwedzkie inflanty.

Z charakteru August II był podobny do Piotra I oraz książąt brandenburskich przekształconych w 1701 roku w królestwo Prus (obsesyjne myślenie o terytorialnych podbojach). August II „nie zauważył”, że lenne od wieków wobec Rzeczypospolitej Prusy wschodnie samozwańczo ogłosiły się królestwem a jednocześnie chciał zdobyć szwedzkie Inflanty i opanować Kurlandię. Nie przyjął do wiadomości, że w Rzeczypospolitej panuje ustrój demokracji szlacheckiej i od czasów przywilejów nieszawskich i sejmu radomskiego król Polski nie może o niczym kardynalnym decydować bez zgody pojedynczego szlachcica, w myśl zasady nic o nas bez nas. Rozpoczął więc wieloletni proces demontażu demokracji szlacheckiej trwający łącznie z panowaniem jego syna Augusta III 66 lat. Okres ten nazwany został w historii Polski okresem ciemnoty saskiej. Na 66 lat odbyło się tylko kilka sejmów i to przeważnie pacyfikacyjnych a jeden, przeszedł do historii największych kuriozów parlamentaryzmu światowego. Mowa tu o tzw. Sejmie niemym z 1717 roku, który odbył się w obecności bagnetów rosyjskich „pilnujących” polską wolność, gdy ani jeden Poseł nie miał prawa zabrać głosu. To wówczas zdemilitaryzowano Rzeczypospolitą i urządzono z jej terenu wielkie koszary wojskowe oraz poligon (od tego czasu wojska saskie i rosyjskie utrzymywała na swojej ziemi Rzeczypospolita zamiast utrzymywać własne wojska koronne).





August II spacyfikował więc Rzeczypospolitą z anarchicznym acz skutecznym pospolitym ruszeniem, pozbawiając ją „na własne życzenie” wojska koronnego. Jednocześnie wzmocnił kosztem Rzeczypospolitej militarizm pruski i rosyjski. Wszystkie te zbójce kraje, od tego czasu, zaczęły rozwijać się dzięki potędze ekonomicznej (szczególnie w sektorze rolniczym) Rzeczypospolitej.

Już w 1698 roku, mimo podpisanych pacta conventa (kontrakt Sejm - Król zabraniający m.in. wypowiedzenia wojny bez zgody Sejmu) August II na spotkaniu w Rawie Ruskiej planuje z Piotrem I - carem Rosji - agresję na Szwecję, którą rządził wówczas młody król Karol XII. W czerwcu 1697 roku spotkał się w Jansborgu z Fryderykiem III Hohenzollernem - elektorem brandenburskim zazwalając mu na okupację Elbląga w zamian za pożyczkę 150 tys. talarów. Następnie bez zgody Sejmu, w roku 1700 napada z Rosją (skąd ten mechanizm znamy?) na szwedzkie Inflanty doznając... klęski nad Dźwiną. Rosjanie doznają równoczesnej klęski nad Narwą. Takiego scenariusza nie przewidywał. W związku z reakcją Szwecji i zamiarem wejścia na teren Rzeczypospolitej, w 1703 roku zawiera traktat z Rosją o wsparciu finansowym i militarnym.

Od samego początku panowania w Rzeczypospolitej, jako osoba rozwiązła, nie dotrzymująca obietnic, wspierana przez niecnego ministra Flemminga, dla którego mord polityczny był instrumentem polityki, August II stosował metody pozyskiwania poparcia (poplecznictwa) osoby bez żadnej moralnej wartości, wspierając je awansem, pieniędzmi lub właśnie orderami.

Ponieważ urzędy w Rzeczypospolitej były dożywotnie więc w latach 1702-1705 zaskakująco dużo osób zajmujących najwyższe stanowiska w państwie nagle umiera m.in. dnia 3 kwietnia 1702 roku hetman wielki koronny Stanisław Jan Jabłonowski - dziadek Stanisława Leszczyńskiego, dnia 31 stycznia 1703 roku podskarbi wielki koronny Rafał Leszczyński - ojciec Stanisława Leszczyńskiego, dnia 13 października 1705 roku (9 dni po koronacji Stanisława Leszczyńskiego) Prymas Polski Michał Stefan Radziejowski. W kontekście późniejszych prób zamachów na życie Stanisława Leszczyńskiego nie ulega wątpliwości, że August II za podszeptem zdegenerowanego Flemminga nie gardził metodami kryminalnymi eliminacji swoich politycznych przeciwników.

Reakcja polskiej szlachty na wiarołomstwo Augusta II była zdecydowana. Do opozycji przechodzą Leszczyńscy (z opisanym wyżej skutkiem). W roku 1704 zawiązuje się pod marszałkiem Broniszem konfederacja wielkopolska, zamieniona w konfederację warszawską - generalną. Detronizuje ona Augusta II za





sprzeniewierzenie się pactum conventum i ogłasza interregnum. Interrexem zostaje Prymas Radziejowski.

August II nie może pogodzić się z takim stanem rzeczy i na wzór konkurencyjnej elekcji zwołuje konkurencyjną konfederację sandomierską ze swoimi poplecznikami. Każę porwać w Oławie potencjalnych kandydatów na Króla Polski - braci Jakuba i Konstantego Sobieskich - synów Jana III i umieszcza ich w więzieniu stanu (tak Saksonia jak Prusy czy Rosja posiadały tzw. więzienia stanu gdzie osadzani byli dożywotnio przeciwnicy polityczni).

Konfederacja sandomierska w jego zamierzeniu ma pozwolić mu powrócić na tron Rzeczypospolitej w sytuacji gdy prawowitemu Królowi - Stanisławowi Leszczyńskiemu (po odmowie kandydowania na Króla Polski wyrażonej przez Aleksandra Sobieskiego - najmłodszego z braci Sobieskich) powinie się noga. Tak też się dzieje w roku 1709 gdy sprzymierzony Karol XII ponosi klęskę pod Połtawą w bitwie z Rosjanami. Wcześniej bo w roku 1706 Karol XII wstępuje z wojskiem szwedzkim do Saksonii i zmusza Augusta II traktatem z Altranstädt do oficjalnej abdykacji - złożenia korony na rzecz Stanisława Leszczyńskiego. Zaraz po klęsce Połtawskiej August II zapomina o abdykacji i podpisanym ledwo co traktacie i powraca do Rzeczypospolitej w nadziei powrotu na tron. Zwołuje w Warszawie Walną Radę na której zostaje przywrócony przez swoich popleczników na tron króla Polski. Prawowity Król Stanisław Leszczyński zmuszony zostaje wraz z rodziną i nielicznymi stronnikami do emigracji.

Wiarołomstwo Augusta II było wręcz jego cechą wrodzoną.

Nie dziwi więc w podanym wyżej świetle, że w dniu 1 listopada 1705 roku w Tyńcu zdetronizowany August II Wiarołomny „ustanawia” Order Orła Białego i przyznaje go czterem magnatom - potencjalnym lub faktycznym opozycjonistom wobec Króla Stanisława Leszczyńskiego (Lubomirski, Ogiński, Radziwiłł, Wiśniowiecki), którzy w przyszłości mogą wesprzeć go w powrocie na tron, co faktycznie ma miejsce.

Trzeba przyznać, że August II za radą swojego wszechwładnego ministra Jana Henryka Flemminga do perfekcji opanował „inwestycję w przyszłość tj. w wierność i lojalność „za wszelką cenę”. U schyłku życia, w roku 1730, przyznaje sześć Orderów Orła Białego w nadziei „wolnej” elekcji jego syna Augusta III na króla Polski. Nie brzydzi się tzw. *skryptami na wierność* za pieniądze. W sytuacjach przełomowych te skrypty (przyrzeczenia lojalności) bez skrupułów były wykorzystywane jako szantaż na niepokornych.





Być może August II był prekursorem wyrafinowanego jurgieltnictwa czyli legalnego przekupywania zagranicznych stronników, bazując na chciwości i pysze oficjeli innego państwa. Potrafił do perfekcji tworzyć nawet ze szlachejnych ludzi kanalie.

August II nie wahał się pod pozorem *Pro Fide, Rege et Lege* (za wiarę, króla i prawo) nadawać ordery ludziom użytecznym dla realizacji swej niecznej polityki. Sam będąc przechrzczony na katolicyzm dla potrzeb polskiej koronacji (królem Polski mógł zostać zgodnie ze zwyczajem wyłącznie katolik) pozostał do końca życia protestantem, wiarę traktował wybitnie instrumentalnie. Wykorzystywał ślepe posłuszeństwo nawet w sytuacji ewidentnej zdrady i wiarołomstwa; nie szanował podpisanych traktatów, prawa pisanego i zwyczajowego.

Już historycy Józef Feldman i Stanisław Roszak zwracali uwagę na fakt, że Order Orła Białego ma „głębszą genezę” i historię niż historyczny fakt udekorowania nim trzech polskich magnatów w Tyńcu roku 1705 - w okolicznościach opisanych wyżej.

Sam August II został kawalerem orderów: brandenburskiego „Zgody i Szczerości” duńskiego „Orderu Słonia”, cesarskiego Orderu Złotego Runa, rosyjskiego Orderu św. Andrzeja Powołańca” (ustanowionego w 1698r.) i pruskiego „Orderu Czarnego Orła” (ustanowionego w 1701r.).

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Order Orła Białego - jako synonim orderu przyznawanego za ślepe posłuszeństwo i lojalność, za działania na szkodę Rzeczypospolitej i prawowitego Króla, ustanowiony przez człowieka który w pełni zasłużył sobie na miano wiarołomcy, winien zniknąć jako order Najjaśniejszej Rzeczypospolitej raz na zawsze.

Chichotem historii można nazwać fakt, że obecni Kawalerowie tego orderu stają w szeregi historycznych Kawalerów Orderu Orła Białego - oprawców i zdrajców Rzeczypospolitej m.in. Piotra I, Katarzyny II, Mienszykowa, Jana Henryka Flemminga, Henryka Brühla, Nikołaja Repnina, Stanisława Szcześniego Potockiego. Zdarzają się również Kawalerowie zacni ale jest ich zdecydowana mniejszość.

Swoistym politycznym kuriozum i antyracją stanu jest przyznawanie tego orderu z urzędu każdemu nowemu Prezydentowi Rzeczypospolitej. Tym samym z urzędu każdy nowy Prezydent Rzeczypospolitej otrzymuje nawet wbrew swej woli order ufundowany przez Augusta II (Niemca) Wiarołomcy przeznaczony, co wynika z genezy jego ustanowienia jako „nagroda” za działania na szkodę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, a tym samym Polaków. Mimo najszczerzych chęci, wobec niezbitych faktów historycznych, nikt rozumny nie jest w stanie





temu zaprzeczyć. Jest to więc swoisty stygmat wiarołomstwa przy ingresie na najważniejszy urząd w Rzeczypospolitej. Jest straszne, że nikt tego nie zauważył ani nie chce zmienić, mimo pełnej, powszechnej już wiedzy na ten temat.

Apeluję więc do Posłów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej - jak najszybciej zrezygnujcie Państwo po wsze czasy z tego pseudoorderu!

Mimo, że polskiej tradycji szlacheckiej obca była wyniosłość, tytuły i wyróżnienia to wydaje się słuszne by w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej był ustanowiony order za działalność PRO PUBLICO BONO lub PRO PATRIA BONO.

© 2010 Wojciech Edward Leszczyński

NOTA INFORMACYJNA

Władysław IV-ty, idąc za namową kanclerza Jerzego Ossolińskiego, w r. 1634 zamierzał ustanowić pierwszy we właściwym tego słowa znaczeniu order polski pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (*Equitum conceptionis beatae immaculatae Virginis*), ale oznaka ta wobec głoszonej przez szlachtę równości, pomimo że kanclerz uzyskał już był zatwierdzenie przez papieża Urbana VIII-go jej ustawy (z 22 §§ złożonej), wraz z wielu innymi projektami tego monarchy nie utrzymała się i stanowienie orderów zostało prawem sejmowem zakazane. Wizerunek orderu Niepokalanego Poczęcia podaje Fryderyk Sapieha, autor obszernej monografii orderu Orła Białego, która najprzód w języku łacińskim w r. 1730-ym ukazała się w Kolonii, p. t. *Adnotationis historicae de origine, antiquitate, excellentia heroici ac celeberrimi in Regno Poloniae ordinis Aquilae Albae*, a następnie w tymże samym roku wyszła w przekładzie polskim Adama Chodkiewicza w tłoczni jezuitów warszawskich. Oznakę orderową stanowił łańcuch złoty z ogniwami na przemian w ten sposób łożonemi, iż jedne przedstawiały lilję białą promieniami otoczoną z napisem *In Te* (w Tobie), drugie zaś snop strzał wstęgą białą przewiązany, z napisem na niej: *Unita virtus* (zjednoczona siła). Na tym łańcuchu był zawieszony krzyż czerwono emaljowany, mający z jednej strony wizerunek N. Panny z założonemi rękoma, smoka deptającej nogami, i wokół napis: *Vicisti vince* (zwyciężyłaś, zwyciężaj), a z drugiej strony mający orła białego z rozpostartemi skrzydłami.

Najwyższym zwierzchnikiem orderu Niepokalanego Poczęcia miał być zawsze król. Poczest kawalerów nie mógł przechodzić liczby 72-ch, przyczem do orderu mogli być





przyjmowani monarchowie innych państw oraz osoby cudzoziemskie, byleby kategoria tych kawalerów nie przekraczała liczby 24-ch.

Dawszy powyższą wiadomość o dwóch pierwszych znakach orderowych, t. j. podaniowym Łokietka i projektowanym Władysława IV, przechodzimy do trzech faktycznych orderów polskich ustanowionych w ostatnim stuleciu bytu Rzplitej. Order *Orła Białego* ustanowił król August II, zwany „Mocnym”, w d. 1 listopada 1705 r. podczas zjazdu z Piotrem Wielkim w Tykocinie, gdy wyparty prawie z całej Polski przez Szwedów i stronników Leszczyńskiego, który świeżo w d. 4 października został koronowany w Warszawie przez arcybiskupa Konstantego Zielińskiego, szukał pomocy rosyjskiej przeciw Stanisławowi i korzystając z rozdzielenia narodu, chciał szczególnie oznaką nagrodzić kilku przychylnych sobie magnatów i zjednać innych. Jakoż panom zebranych wówczas w Tykocinie rozdał medale na czerwono emaljowane, mające po jednej stronie wizerunek orła białego i napis: *Pro Fide, Rege et Lege* (za wiarę, króla i prawo), po drugiej zaś stronie litery *A. R.* (*Augustus Rex*) i do noszenia na lewym boku na wąskiej błękitnej wstążce. Wkrótce król, chcąc ustanowioną oznakę więcej uświetnić, zamienił medal na krzyż ośmiorożny, podobny do francuskiego orderu św. Ducha, na czerwono emaljowany z białymi brzegami, na którym był rozpostarty orzeł biały z koroną; z kątów ramion krzyża wychodziły 4 promienie brylantami wysadzone, u góry królewska korona złota.

Kawalerowie nosili order na szyi na wstędze białej z czerwonymi szlakami. W r. 1713-ym August II wprowadził nową zmianę, według której oznakę orderową stanowiła wstęga błękitna morowa, z lewego ramienia do prawego boku przepasana, u dołu na wiązaniu z tejże wstęgi krzyż złoty bez korony królewskiej na czerwono emaljowany i brylantami wysadzany, na nim zaś orzeł biały emaljowany z rozpostartymi skrzydłami; na stronie odwrotnej krzyżyk wsparty saskimi mieczami i cyfrą królewską *A. R.* (*Augustus Rex*), oraz napis: *Pro Fide, Rege et Lege*.

Oprócz orderu kawalerowie na lewej stronie piersi nosili dużą gęsto promienistą gwiazdę złotą, ozdobioną brylantami, na której był krzyż srebrny z napisem, rozłożonym na cztery ramiona: *Pro Fide, Rege et Lege*. Na gwiazdce noszonej przez monarchę, zamiast wyrazu *Lege*, było *Grege*, co oznaczało „za naród”. Osoby duchowne nosiły order na wstędze nie przez ramię, lecz na krzyż zawieszonyj; na lewej piersi, jak inni kawalerowie, gwiazdę.

Źródło: http://pl.wikisource.org/wiki/Encyklopedia_staropolska/Ordery_polskie





SUPLEMENT I

Prezydent wręczył Ordery Orła Białego.

PAP 2010-11-10

Prezydent Bronisław Komorowski odznaczył Orderami Orła Białego Jana Krzysztofa Bieleckiego, Aleksandra Halla, Adama Michnika i biskupa Alojzego Orszulika. Prezydent mówił w trakcie uroczystości, że jest to także jego "osobista wielka satysfakcja i radość".

Więcej: http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80271,8641311,Prezydent_wruczyl_Ordery_Orla_Bialego.html

SUPLEMENT II

Szwecja wyda Polsce sędziego Stefana M.? SPRAWA "PRZYJĘTA DO REALIZACJI"

PAP 2010-11-15

M. wyjechał z Polski w 1968 r.

"Przyjęta do realizacji" - tak biuro Prokuratora Generalnego Szwecji napisało polskiemu sądowi o sprawie stalinowskiego sędziego Stefana M. - przyrodniego brata redaktora naczelnego "Gazety Wyborczej" Adama Michnika. Wydania Polsce 81-letniego M. chce warszawski sąd. M. jest podejrzany przez IPN o bezprawne przedłużanie aresztu więźniom Urzędu Bezpieczeństwa.

O nadesłaniu takiego pisma poinformował w poniedziałek PAP sędzia Rafał Korkus, rzecznik Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie. Pismo ze Szwecji ma charakter formalny i nie odnosi się do sprawy merytorycznie - dodał Korkus. Wyjaśnił, że to szwedzki sąd zdecyduje, czy wydać M. Polsce, a tamtejszy prokurator będzie przed nim reprezentował stronę polską. W październiku - na wniosek pionu śledczego IPN - WSO wysłał do Sztokholmu tzw. Europejski Nakaz Aresztowania wobec M. ENA to decyzja sądu państwa UE, wydawana w celu przekazania przez inne państwo Unii osoby dla przeprowadzenia procesu lub wykonania kary więzienia. Ma służyć przyspieszeniu obrotu prawnego w sprawach karnych i jest "uproszczoną ekstradycją".

Zbrodnia przeciw ludzkości

Nic mi nie grozi, bo mam szwedzkie obywatelstwo - uważa Stefan M., były... czytaj więcej »

*M. jest od 2007 r. podejrzany przez IPN o niedopełnianie obowiązków przy przedłużaniu aresztu wobec więźniów UB i tym samym o bezprawne pozbawianie ich wolności - za co grozi do 10 lat więzienia. IPN - który kwalifikuje to jako nieprzedawniającą się zbrodnię przeciw ludzkości - wniósł o jego aresztowanie, bo nie stawiał się na wezwania, a jest obywatelem polskim. **W lutym br. WSO wydał jego nakaz aresztowania, co otworzyło drogę do wydania ENA.***

Sprawa kpt. rez. Stefana M. - stalinowskiego sędziego wojskowego, który uczestniczył w wydawaniu wyroków śmierci w procesach politycznych - stała się głośna w 1999 r. Kierowana wówczas przez Mariusza Kamińskiego Liga Republikańska wystąpiła do Hanny Suchockiej, ówczesnej minister sprawiedliwości, o wszczęcie śledztwa wobec mieszkającego w Uppsali M. IPN pod prezesurą Leona Kieresa uznał, że nie ma szans na ekstradycję, bo według szwedzkiego prawa obywatel szwedzki nie może być wydany innemu krajowi.

"Wierzyłem, że służę swojemu krajowi"





M. orzekał m.in. w sfabrykowanych przez władze sprawach przedwojennych oficerów WP, będących odpryskami wielkiego procesu o rzekomy spisek w wojsku, tzw. sprawy Tatara z początku lat 50. Skład sędziowski z udziałem M. skazał na karę śmierci (którą wykonano) mjr. Zefiryňa Machallę oraz mjr. NSZ Karola Sęka. M. zasiadał też w składach sądów, które skazały na śmierć (kary nie wykonano) m.in. płk. Maksymiliana Chojeckiego i płk. Bronisława Maszlanę. Po 1956 r. wszystkich zrehabilitowano.

- Czułem zadowolenie, wydając wyroki na wrogów - mówił w 1999 r. Stefan M. w wywiadzie dla szwedzkiego dziennika "Dagens Nyheter". - Wierzyłem, że służę swojemu krajowi. Dzisiaj widzę, że zostałem oszukany - dodał. Twierdził, że nie wiedział, iż dowody w sprawie Machalli były sfalszowane.

Stefan M. osiedlił się w Szwecji po wyjeździe z Polski w 1968 r. w wyniku antysemitkiej nagonki komunistycznych władz. M. uważa, że zainteresowanie nim w Polsce jest spowodowane chęcią przyniesienia szkody jego przyrodniemu bratu - naczelnemu "Gazety Wyborczej" Adamowi Michnikowi. Prok. Klimczak zaprzecza, by miało to jakiś związek.

SUPLEMENT III

Życie napisze ten suplement i kolejne.

KONIEC

Wydawnictwo

„WIENIAWA QUOMODO”

www.wieniawa.quomodo.org.pl

ISBN 978-83-926157-0-5

wydanie cyfrowe PDF

AD MMIX

© 2010 Copyright: Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego

„QUOMODO”

2010

